

Horror uchodźców na Litwie, czyli czkawka sankcji nałożonych na Białoruś

7 sierpnia 2021

Ustalenia dziennikarzy agencji Press Tour z dnia 06.07.2021 r.

Bicie saperkami, pałkami, szczucie psami, rażenie prądem, oraz ciągłe poniżanie. Psychiczne i fizyczne tortury. Tak relacjonują cofnięci na Białoruś uciekinierzy z Iraku, Czeczeni i wszelkich zapalnych rejonów basenu Morza Śródziemnego w tym z Syrii. Imigranci, którzy w swej determinacji postanowili ratować życie uciekając do Europy przez Białoruś. Niestety, droga którą wybrali, okazała się tragiczna.

[]

Kapitalizm nie toleruje pustki, jeśli tylko jest popyt, to natychmiast, bez zbędnych formalności znajdują się kreatywne metody jego zaspokojenia – choćby nielegalne. Od kiedy Europa nałożyła sankcje na Białoruś, prezydent kraju – Aleksander Łukaszenko uznał, że nie ma powodu, bronić interesów państw, które wystąpiły przeciwko jego ojczyźnie. Grupy przestępcze zatarły z radości ręce i połączyły siły, pojawił się nowy szlak przerzutu ludzi i narkotyków.

Deportowani opowiadają o praktykach stosowanych przez litewskie służby. Obozy dla uchodźców porównują do niesławnych obozów koncentracyjnych. Ślady przemocy potwierdzają również białoruskie służby i placówki medyczne.

Trzeciego sierpnia, szefowa resortu spraw wewnętrznych Litwy – Agnė Bilotaite zezwoliła funkcjonariuszom granicznym na użycie siły – w tym strzelanie do imigrantów schwytanych na granicy z Białorusią. Deputowany łotewskiego parlamentu zaproponował

nawet rozstrzeliwanie nielegalnych emigrantów już na granicy.

Ósmego kwietnia – trzy miesiące przed decyzją A. Bilotaite – białoruska straż graniczna znalazła zwłoki zastrzelonego – ze śladami wcześniejszego pobicia – mężczyzny o niesłowiańskim wyglądzie. Państwowy Komitet Graniczny w Mińsku poinformował, że zwłoki leżały na granicy z Litwą.

Według Antona Bychkovsky'ego, przedstawiciela Państwowego Komitetu Granicznego Białorusi – „tylko w ciągu jednego dnia przywieziono około czterdziestu osób, w tym kobiety i dzieci. Wszyscy mieli oznaki uszkodzenia ciała, które powstały w wyniku użycia przemocy fizycznej. Oprócz pomocy medycznej, za każdym razem niezbędna jest również pomoc psychologiczna”. Strona białoruska zapewnia, że zaopiekuje się tymi ludźmi, a sprawę należy zbadać. „Uważamy, za niedopuszczalne używanie takich metod, tym bardziej że ofiarami są osoby wrażliwe – kobiety i dzieci. To narusza podstawowe prawa człowieka i będzie przedmiotem badań nie tylko białoruskich służb, ale również organizacji międzynarodowych” – dodał Bychovsky.

Szef litewskiej straży granicznej Rustam Lubajew, powiedział, że tego dnia cofnięto nie czterdzieści, a 180 osób.

„Teraz te liczby są rozbieżne i nie mają znaczenia, ale przyjdzie czas, że zostaną wykorzystane” – powiedział politolog Jurij Szewcow – „białoruskie oddziały graniczne – bez żadnego stanu wyjątkowego – zostały skierowane do granicy litewskiej, by na bieżąco rozwiązywać problemy z pominięciem oficjalnej i długotrwałej procedury. Nieoficjalnie Białoruś przyjmuje tych ludzi chroniąc przed przemocą i brutalnością litewskich sił bezpieczeństwa rozlokowanych na granicy”.

Białoruski ekspert zwrócił również uwagę na wiadomość o przechwyceniu w Kownie na Litwie busa z piętnastoma imigrantami, co oznacza, że w przemyt ludźmi zaangażowały się litewskie grupy przestępcze.

Nie wszyscy litewscy deputowani zgadzają się z taką polityką

MSW, pojawiły się głosy, że rozciągnięty drut kolczasty wzdłuż całej granicy kaleczy ciała ludzi, ich głosy jednak skutecznie zagłuszają przedstawiciele rządu. Premier Litwy Ingrida Simonyte twierdzi, że Białoruś specjalnie nie powstrzymuje u siebie migrantów, bo jest to odwet za sankcje Unii Europejskiej po aresztowaniu Romana Protasewicza, według niej problemem tym powinna zająć się więc cała wspólnota europejska. Tymczasem jednak szefowa MSZ podjęła kolejną decyzję, by nie informować o miejscach kolejnych obozów dla uchodźców.

Zatrzymano niespełna trzy tysiące ludzi. Władze w Wilnie rozważają już wprowadzenie stanu wyjątkowego obawiając się destabilizacji państwa.

Na granicy z Polską również odnotowano znaczny wzrost prób nielegalnego przekroczenia granicy. Tylko do początku czerwca podlascy funkcjonariusze Polskiej Straży Granicznej schwyтали 112 osób – w 2020 roku do tego czasu na całym odcinku litewsko białoruskim zatrzymano jedynie dwudziestu czterech uciekinierów.

Czy to nie kolejna prowokacja wymierzona w sąsiadującą Białoruś? Prowokacja, na której zarabiają grupy przestępcze, politycznie zaś będzie kolejnym pretekstem izolacji kraju na arenie międzynarodowej. Wielokrotnie prezydent Aleksander Łukaszenko przypominał sąsiadom, że Białoruś angażuje znaczne siły i środki, by powstrzymać napływ zarówno narkotyków, jak i emigrantów. Po wprowadzeniu sankcji, powiedział, że nie ma obowiązku, by chronić państwa, które występują przeciwko Republice Białorusi.

Według nieoficjalnych ustaleń dziennikarzy agencji prasowej Press Tour, ten międzynarodowy, polityczny chaos jest idealny dla międzynarodowych – w tym także polskich – grup przestępczych zajmujących się przemytem ludzi i narkotyków. Do tego tematu z pewnością będę jeszcze wielokrotnie wracał.

Autorstwo: Piotr Jastrzębski

Źródło: Salon24.pl